

## Walka o deklarację. Jak to z moralnością publiczną było

Autor tekstu: **Maciej Psyk**

**W** 2003 roku Kościół i prawica warunkiem *sine qua non* poparcia przystąpienia Polski do Unii Europejskiej uczyniły „wytargowanie” wyłącznej suwerenności Polski w sprawach będących przedmiotem szczególnej batalii ideologicznej czyli praw kobiet, praw reprodukcyjnych i prawa rodzinnego. Walka o to (pod nazwą „poselski projekt uchwały w sprawie nienaruszalności suwerennych kompetencji państwa w dziedzinie moralności i kultury”) rozpoczęła się już pod koniec 2002 roku. 29 listopada 2002 roku do łaski marszałkowskiej wniesiono poselski projekt uchwały (druk numer 1172) o treści następującej:

*Sejm Rzeczypospolitej,*

*potwierdzając kulturową i historyczną przynależność naszego kraju do cywilizacji europejskiej, żywiąc przekonanie o wadze jedności Europy dla zachowania pokoju i rozwoju pomyślności wszystkich narodów kontynentu, nadzorując proces negocjacji z Unią Europejską i przygotowując się do decyzji związanych z bliskim zakończeniem tych rozmów, zachowując wierność wobec chrześcijańskich wartości kultury europejskiej i historycznego dziedzictwa Europy, deklaruje, że uważa za niepodlegające żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowych polskie prawodawstwo chroniące moralny ład życia społecznego, a w szczególności życie nienarodzonych oraz godność rodziny, małżeństwa i wychowania.*

*Sejm Rzeczypospolitej wyraża przekonanie, że narodowe prawodawstwa chroniące prawo do życia, trwałość rodziny oraz przekaz duchowego, moralnego i kulturowego dziedzictwa Europy w wychowaniu, w tym nasze polskie prawodawstwo, są najlepszym wkładem państw Europy w obronę duchowych, moralnych i społecznych interesów naszej cywilizacji.*

12.3.2003 roku projektem zajęły się połączone Komisje: Europejska oraz Kultury i Środków Przekazu. Wówczas poseł Antoni Stryjewski z Ruchu Katolicko-Narodowego podbił stawkę i przedstawił projekt znacznie bardziej klerykalny:

*Potwierdzając religijną i kulturową przynależność Narodu i Państwa Polskiego do cywilizacji łacińskiej, która na przestrzeni historii ukształtowała Europę, zachowując wierność chrześcijańskim wartościom kultury polskiej i europejskiej, które zakorzenili w narodach europejskich Święci Patronowie Polski i Europy, nawiązując do chwalebnych kart historii narodów Europy oraz pamiętając o wielu tragicznych wydarzeniach i niesprawiedliwościach w ich dziejach, które do dziś kładą się cieniem na stosunkach między narodami i państwami, żywiąc przekonanie o wadze cywilizacyjnej jedności Europy dla zachowania sprawiedliwego pokoju i dla pomyślnego rozwoju wszystkich narodów europejskich, stojąc przed wizją jednoczenia narodów i państw Europy w formie Unii Europejskiej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej deklaruje, że nie podlega żadnym ograniczeniom w drodze regulacji międzynarodowych prawodawstwo polskie chroniące moralny ład życia społecznego, a w szczególności chroniące życie ludzkie od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci, małżeństwo kobiety i mężczyzny, rodzinę i prawo rodziców do wychowywania swoich dzieci. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że prawodawstwo chroniące moralny ład życia społecznego na podstawie cywilizacji łacińskiej obok wielu osiągnięć myśli, nauki i kultury polskiej, będzie naszym istotnie cennym i twórczym wkładem w budowanie jedności Europy. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, stojąc na straży suwerenności i wolności Narodu oraz pragnąc Jego pomyślnego rozwoju, zobowiązuje Rząd polski do prawnego zagwarantowania w trybie dwustronnej umowy pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Unią Europejską wyłączności prawa polskiego w zakresie ochrony życia ludzkiego, małżeństwa, rodziny i ładu moralnego oraz poszanowania wiary Chrystusowej i wolności Kościoła. Sejm nie wyraża zgody na podpisanie przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej traktatu akcesyjnego w przypadku niezagwarantowania Polsce tych praw przez Unię Europejską.*

Po wybraniu podkomisji połączone posiedzenie zostało zamknięte a następne zwołano na 19.03.2003. Granie na nucie patriotycznej i niepodległościowej doprowadziło do tego, że także klub SLD zgłosił własny projekt. Następnie posłowie debatowali czy w uchwale mają znaleźć się słowa „a w szczególności życie dzieci poczętych” czy „wychowania oraz ochrony życia”. (Sprawa była paląca, ponieważ cztery dni wcześniej do zwiększenia wysiłków w „obronie dzieci” wezwała Konferencja Episkopatu Polski obradująca w Gnieźnie 15.3.2003 jednocześnie z IV Zjazdem Gnieźnieńskim.) Na tejże konferencji przewodniczący połączonych Komisji Józef Oleksy „*obiecał poprzeć sformułowania nowej deklaracji w sprawie obrony życia i praw rodziny, gdyż zdaniem Episkopatu przyjęta przez rząd była zbyt ogólnikowa*” (za komunikatem informacyjnym KAI z 15.3.2003). Oleksy przyciśnięty w tej sprawie przez Antoniego Macierewicza odpowiedział:

*„powiedziałem, że widzę możliwość elastycznego potraktowania propozycji, które mogą wyrażać opinie bliższe autorom wersji innej niż rządowa”.*

Poseł Mariusz Grabowski zadał istotne pytanie:

*„Czy nie obawiacie się państwo, że zarówno praca nad pierwszym i drugim wariantu, jak i ich uchwalenie byłoby, delikatnie mówiąc, obrazą dla powagi Wysokiej Izby, ciała konstytucyjnego, które w tak poważny sposób miałyby zająć się jakimś bełkotem intelektualnym?”.*

Myliłby się jednak ten, kto by przez to rozumiał, że tenże Mariusz Grabowski nie chciał brać udziału w realizacji życzeń ciała niekonstytucyjnego czyli Konferencji Episkopatu Polski. Wręcz przeciwnie – oba warianty były dla niego zbyt mało radykalne. Zgłosił kolejny, zupełnie nowy projekt uchwały. Chciał przerwąć piłętkę z obrony suwerenności na natarcie i w Traktacie Akcesyjnym zobowiązać wszystkie państwa członkowskie do zakazu aborcji. W tym celu mógłby nawet zbudować „superpaństwo unijne” (nie chodzi więc o to, by „superpaństwa” nie było, tylko o to żeby rządzili nim przedstawiciele właściwej moralności). Jego projekt stanowiął:

*Uchwała Sejmu w sprawie ustanowienia gwarancji przestrzegania naturalnych praw człowieka i rodziny w związku z pracami nad redakcją Traktatu akcesyjnego pomiędzy Polską a Unią Europejską.*

*Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, stwierdzając, że obowiązkiem Rzeczypospolitej i każdej innej władzy publicznej jest stanie na straży naturalnych praw człowieka i naturalnych praw rodziny, oczekuje od rządu reprezentującego Rzeczpospolitą Polską w pracach nad redakcją traktatu w sprawie akcesji Polski do Unii Europejskiej pomiędzy Polską a krajami członkowskimi Unii **wprowadzenia do treści traktatu zobowiązania wszystkich jego stron, że:***

*1. W prawodawstwie unijnym nigdy nie zostanie zawarty jakikolwiek przepis, który skutkowałby naruszeniem naturalnych praw człowieka i naturalnych praw rodziny, rozumianej jako trwały związek mężczyzny i kobiety, powołany do przekazywania życia, wychowania dzieci i uczestniczenia w życiu społecznym, a w szczególności **nigdy nie zostanie zawarty w prawodawstwie unijnym jakikolwiek przepis skutkujący dopuszczalnością** zabijania dzieci poczętych, eutanazji, zrównania praw związków homoseksualnych z prawami małżeństw, dopuszczalnością adopcji dzieci przez związki homoseksualne czy poddaniem dzieci działaniom wychowawczym i edukacyjnym sprzecznym z oczekiwaniami ich rodzin.*

*2. Postanowienia zawarte w prawodawstwie unijnym oraz w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, sprzeczne z powyższym zapisem, stają się nieważne z mocy prawa z chwilą przyjęcia tego traktatu.*

*3. Złamanie powyższego uzgodnienia upoważnia każdy kraj członkowski do natychmiastowego wypowiedzenia traktatów stanowiących Wspólnocie i Unii Europejskiej. (pisownia zgodna z oryginałem – MP)*

Oleksy, najwyraźniej jeszcze pod wpływem instrukcji biskupów, poddał tę piramidalną bzdurę pod głosowanie. Jedenastu posłów Sejmu RP jako warunek przystąpienia Polski do Unii postawiło odebranie suwerenności w sprawie aborcji i eutanazji wszystkim jej ówczesnym i przyszłym państwom członkowskim. Natomiast projekt Stryjewskiego o „*poszanowaniu wiary Chrystusowej i wolności Kościoła*” przepadł stosunkiem głosów 21 : 15.

Niektórzy posłowie, m. in. lider LPR Marek Kotlinowski, wychodzili z założenia, że Rzeczpospolita Polska może zastrzec sobie wyłączną kompetencję „w danym obszarze”, co jednak w przypadku tak mętnej, że aż pozbawionego znaczenia sformułowania „moralność i kultura” jest najdelikatniej mówiąc wątpliwe. Na „moralność i kulturę” (a nawet to, co pod tym

pojęciem wszyscy w lot rozumieli) wpływały i wpływają ratyfikowane międzynarodowe traktaty praw człowieka oraz ich pochodne, jak prawa pacjenta i prawa dziecka. Wszyscy też przyjęli milczące założenie, że miejsca kolizji doktryny katolickiej z liberalnym prawodawstwem społeczeństwa otwartego nazywają się „ładem moralnym”. Żaden z obecnych na sali posłów nie wpadł na pomysł, aby wstać i to po prostu głośno powiedzieć.

Cały ten cyrk nie miał większego znaczenia, bo to rząd był kompetentny w postawieniu tej sprawy w negocjacjach przed podpisaniem Traktatu Akcesyjnego, więc chodziło tylko o to, kto silniej potrząśnie szabelką i kto kogo przebije w walce z aborcją. Rząd zaś dwa miesiące wcześniej, 28.1.2003 roku, przyjął uchwałę (przedstawioną w druku sejmowym nr 1417) o treści:

*Rząd Rzeczypospolitej Polskiej rozumie, że żadne postanowienia Traktatu o Unii Europejskiej, Traktatu ustanawiającego Wspólnoty Europejskie, a także postanowienia Traktatów modyfikujących lub uzupełniających te Traktaty, nie przeszkadzają Rzeczypospolitej Polskiej w regulowaniu spraw o znaczeniu moralnym oraz odnoszących się do ochrony życia ludzkiego.*

Wasalny rząd RP został w tej sprawie poinstruowany przez Episkopat tydzień wcześniej, 20-go stycznia podczas obrad Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Arcybiskup Gołowski nie szukał nadmiernie dyplomatycznego języka: „**Przedstawiciele Kościoła podczas obrad Komisji Wspólnej 20 stycznia bardzo wyraźnie sformułowali swoje oczekiwania. (...) Mam jednak nadzieję, że kompromisowy zapis znajdujący się w deklaracji rządowej zabezpieczy to, o co zabiegali przedstawiciele Episkopatu podczas obrad Komisji Wspólnej**”. Abp Muszyński zaś zganił: „Biskupi postulowali, aby w deklaracji znalazły się gwarancje dla obrony życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, ochrona godności ludzkiej, ochrona trwałości rodziny i małżeństwa jako związku mężczyzny i kobiety. (...) Tak ogólne sformułowanie budzi wątpliwości i jest nie do przyjęcia. Można było przyjąć formułę maltańską, ale nasz rząd tego nie zrobił. Ze strony kościelnej nie ulega wątpliwości, że witalibyśmy z zadowoleniem, gdyby wszystkie postulaty były w tekście wyszczególnione”. Zaś prymas Glemp na opór Unii Pracy przeciwko wersji kościelnej o „ochronie życia od poczęcia do naturalnej śmierci”, której nie udało się przepchnąć powiedział: „*Takiej postawy można się było spodziewać. Kreują sytuację walki. Niepotrzebnie*”. Niezadowolenie biskupów budziła z jednej strony ogólnikowość deklaracji rządowej a z drugiej – brak jej wiążącej mocy prawnej. Niezrealizowanym ideałem było włączenie jej do samego Traktatu Akcesyjnego, co osiągnęła Malta:

*Nic w Traktacie o Unii Europejskiej, ani w traktatach ustanawiających Wspólnoty Europejskie, ani w traktatach bądź aktach modyfikujących lub uzupełniających te traktaty nie może wpływać na stosowanie na terytorium Malty narodowego ustawodawstwa, odnoszącego się do aborcji.*

Jak zresztą trafnie zauważyła prasa katolicka: „rząd zdecydował się na nią (deklarację – MP) tylko z obawy, że niepokój społeczny co do losów ustawy może zaszkodzić czerwcowemu referendum w sprawie wejścia Polski do Unii Europejskiej”. Na placu boju pozostała więc załatwiona 20.1.2003 na Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu deklaracja rządu polskiego dołączona do Traktatu Akcesyjnego pod oznaczeniem L39. Komisja Europejska z dużą niechęcią przyjęła dodawanie takich deklaracji przez państwa wstępujące, jednak nie miała wyjścia, gdyż państwa mają takie prawo na podstawie Konwencji wiedeńskiej o prawie traktatów (dział 2: Zastrzeżenia). Państwa „starej Unii” odpowiedziały jednak kontr-deklaracją E21:

*Obecne Państwa Członkowskie podkreślają, iż Deklaracje dołączone do*



*niniejszego Aktu Końcowego nie mogą być interpretowane lub stosowane w sposób sprzeczny z obowiązkami Państw Członkowskich wynikającymi z Traktatu i Aktu Przystąpienia. Obecne Państwa Członkowskie zwracają uwagę, iż Komisja w pełni popiera powyższą deklarację.*

Znaczenie deklaracji L39 najlepiej oddał Marek Jurek:

*Jeśli chodzi o znaczenie tej deklaracji, Klub PiS zasięgał na ten temat opinii Biura Studiów i Ekspertyz KS — wyrażona na szczeblu parlamentarnym ma znaczenie analogiczne do rządowej. Owszem, nie ma ona mocy wiążącej, tak jak ewentualny protokół — część Traktatu i dlatego PiS nadal domaga się negocjowania takiego protokołu, natomiast ma zasadnicze znaczenie w razie ewentualnych sporów o interpretację znaczenia Traktatu. Biorąc również pod uwagę fakt, że sam mechanizm stosowania części zaleceń unijnych wymaga implementacji do prawa narodowego, taka uchwała ma również ogromne znaczenie w porządku wewnętrznym, ponieważ w wypadku wejścia Polski do UE oznacza również deklarację, jakie możliwości aplikowania prawa unijnego do polskiego prawodawstwa dopuszczał zarówno Sejm, jak i państwo polskie, negocjując Traktat.*

Tak więc Kościół w zamian za poparcie w referendum akcesyjnym, kanałem, który sam w sobie stawia znak zapytania nad suwerennością polskich władz, załatwił dla siebie wszystko, co realnie było możliwe – umocnienie zdobytych pozycji i ich ochronę w ewentualnym sporze o interpretację prawa unijnego.

#### **Maciej Psyk**

Publicysta, dziennikarz. Z urodzenia śląszczanin. Ukończył politologię na Uniwersytecie Szczecińskim. Od 2005 mieszka w Wielkiej Brytanii. Członek-założyciel Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów oraz członek British Humanist Association i afiliowanego Ealing Humanist Association.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 27-07-2008)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5978) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5978>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)